

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6 i 7

Partner wydania



Polskie Pejzaże w Dworku Sierakowskich

▶ Str. 8



SPORT W SZKOLE

z **Energą**



▶ Str. 12

Energą

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 553 | 07.12.2018 r. ISSN 2544-2864

Widmo dekarbonizacji: Szansa na klimatyczny ratunek, czy szkodliwa utopia?

Z Grzegorzem Strzelczykiem, prezesem LOTOS Petrolbaltic S.A., byłym radnym Rady Miasta Gdańska, rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 2

Mikołaj odwiedził Przedszkole Specjalne Nr 77

Na brak atrakcji nie mogli narzekać podopieczni Przedszkola Specjalnego Nr 77 Dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym. 5 grudnia w świąteczny nastrój wprowadził je teatr Gargulec, a z niespodziewaną wizytą przybył sam święty Mikołaj.

▶ Str. 4

Lechia w formie przed hitem z Legią

W niedzielę na Stadionie Energa Lechia podejmie Legię Warszawa. Ten mecz z pewnością można uznać za mecz rundy jesienno-wiosennej. Spotkają się lider z wiceliderem. Podopieczni Piotra Stokowca przystąpią do meczu po wygranych we Wrocławiu ze Śląskiem 2:0 (2:0) w lidze i 3:1 (1:0) z Bruk-Bet Termalica Nieciecza w 1/8 Pucharu Polski. Początek meczu z Legią w niedzielę o godz. 18.00.

▶ Str. 11

Wałęsa musi przeprosić Kaczyńskiego

Gdański sąd ogłosił wyrok w procesie o ochronę dóbr osobistych, który Jarosław Kaczyński wytoczył Lechowi Wałęsie. Były prezydent musi przeprosić prezesa PiS w oświadczeniu.

Jarosław Kaczyński domagał się od Lecha Wałęsy przeprosin i wpłaty 30 tys. zł na cele społeczne za wpisy na Facebooku od czerwca do września 2016 r. W pozwie stwierdzono, że ze strony byłego prezydenta padły zarzuty, iż "Jarosław Kaczyński podczas lotu samolotu z polską delegacją do Smoleńska, mając świadomość nieodpowiednich warunków pogodowych, kierując się brawurą, wydał polecenie, nakazał lądowanie, czym doprowadził do katastrofy lotniczej w dniu 10 kwietnia 2010 r.". W oświadczeniu, którego domaga się od Wałęsy Kaczyński, ma znaleźć się stwierdzenie, że były to "bezpprawne i nieprawdziwe zarzuty".

źródło Radio Gdańsk

Ksiądz Wrycza - kapelan, patriota



Na zdjęciu generał Haller i ksiądz Wrycza (źr. IPN)

Ksiądz ppłk. Józef Wrycza, więzień pruskiej twierdzy w Grudziądzu, kapelan armii gen. Hallera, jeden z założycieli Gryfa Pomorskiego, przywódca ideowy konspiracji na Pomorzu, ps. „Rawycz”, „Delta”, zmarł 4 grudnia 1961 r.

▶ Str. 3

Akapit wydawcy



podległości.

Podległa mu spółka sprzedająca usługi szpitalne nie zarobiła tego dnia na karetkę. Albo dwie.

Nie że kogoś nie podleczo-

ze zdrowia towar komercyjny, choć tendencje w Europie, potwierdzone przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) na Malcie, opisują zdrowie jako dobro społeczne.

Zdrowie w cenie karetki

no, nie poprawiono krążenia, nie usunięto wyrostka, czy nie wyremontowano kolana - po prostu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością... odpowiedzialność bilansową stawia przed rygorami konstytucji, której ekswicemarszałek bronił po ulicach.

Orłowski jak kupca w korporacji martwi wyłączanie słaba sprzedaż.

Ekipa PO, z doktor Ewą Kopacz na szpicy, uczyniła

W czasach, których doktor Ewa nie pamięta, udział podatków w PKB wynosił 8 do 10 procent i państwa za te pieniądze zapewniały swoim obywatelom wojsko i policję. Dopiero po I wojnie światowej udział danin zaczął rosnąć, a państwo rozszerzało swoje zainteresowanie dobrostanem obywateli i zaczęło wprowadzać istotne transfery socjalne.

Według najnowszych da-

nych Eurostatu z 2016 roku, co kwituje 8-letnią politykę zdrowotną piłkarza Tuska i doktor Ewy, wydatki zdrowotne w Polsce na poziomie 6,5 proc. PKB (700 euro na głowę) sytuują RP niemal na dnie Unii Europejskiej.

Przewiduje, że zainfekowany wirusem rynkowym ekswicemarszałek odnalazłby się dobrze w zarządzie jakiejś spółki medycznej.

Ma ideowe kwalifikacje, by dbać o jej sprzedaż nawet w Boże Narodzenie.

Żeby rada nadzorcza mogła z czystym sumieniem akceptować 340 tysięcy pensji szkoda każdego dnia...

Marek Formela

F(ig)raszka

Mikołaju dobry,
Mikołaju Święty
Pamiętaj, że bardzo
kochamy prezenty
Prezentów jest mnóstwo
wszędzie do kupienia
Odgadnij więc nasze
najszybsze marzenia
Wpadnij więc po prostu
do jakiejś galerii
I zakup dla pań trochę
galanterii
Biżuterię znajdziesz
na pewno u Kruka
Prawdziwe klejnoty
tam zaraz odszukasz
Odnajdziesz też drogę łatwą do
Sefory
Nie zrażaj się ceną
ani ruchem sporym
Zajrzyj proszę może także do
EMPIKU
Tam książek, płyt gazet jest
fajnych bez liku
Potrzebne Ci będą bardzo
duże sanie
Byś dużo prezentów
zapakował na nie
Z góry dziękujemy

Liczba

28 tys. zł

- honorarium wypłacone
przez urząd dla jurorów
Europejskiego Poety
Wolności: O. Tokarczuk, A.
Rottenberg, B. Stasińskiej,
S. Rośka, Z. Mikołajki, P.
Huelle, K. Czyżewskiego

Cytat tygodnia

- Cieszę się, że dwaj prezydenci
jadą razem, że odłożyli spory
między sobą, że lecą jednym
samolotem na pogrzeb mocarstwa
zaprzyjawnionego z nami (...) to
także taka trochę demonstracja
- Kornel MORAWIECKI,
marszałek senior.

- Nie można powiedzieć, że
SLD to margines, co prawda
nie uzyskaliśmy ani jednego
mandatu w sejmiku pomorskim,
ani "przechyłka" w radzie
miasta Gdańska, jednak wyniki
naszych liderów list w czterech
okręgach sejmikowych były
bardzo dobre (...) i dopóki nie
nadeszły deprymujące wyniki
z Gdańska, była szansa na to,
że SLD wprowadzi do sejmiku
pomorskiego swoich radnych -
Marek FORMELA (SLD)
"Gość dnia" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
gdansk.grupakk@gmail.com

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Widmo dekarbonizacji: Szansa na klimatyczny ratunek, czy szkodliwa utopia?

Z Grzegorzem Strzelczykiem, prezesem
LOTOS Petrobaltic S.A., byłym radnym
Rady Miasta Gdańska, rozmawia
Artur S. Górski



- Za nami „Barbórka”, tradycyjne święto górników. Osoby w stroju galowym z charakterystycznym czako i pióropuszem można spotkać na Śląsku, na Lubelszczyźnie, w Lubinie, Belchatowie i na Pomorzu w Petrobalticu, Polskiej Spółce Gazownictwa i w Gaz-System. Za nami też światowy Szczyt Klimatyczny COP24. Nasza gospodarka oparta jest na węglu. Węgiel to surowiec niemożliwy, passe?

- Dla naszej gospodarki jest na czasie, czyli trendy. Korzystajmy z niego jak najmądrzej, pamiętając by dokonywać zmian związanych z klimatem i nakazami emisji. W strategii Polityki Energetycznej Polski w sektorze energetycznym, ogłoszonej przed dwoma tygodniami, wyraźnie jest powiedziane, że będziemy też wspomagać wytwarzanie energii oparte o elektrownię atomową i o odnawialne źródła energii, na przykład farmy wiatrowe lokalizowane na Bałtyku.

- Obiecanki...
- Polska zrobiła bardzo dużo, ograniczając emisję zanieczyszczeń od 1989 roku i korzystając z innych źródeł energii.

- Przed 1989 roku byliśmy w kompletnie innym systemie...
- I ów system nam narzucał zachowania. To RWP, a głównie ZSRS, modelowały nam energetyczny sektor. Byliśmy zaś tak niepewnym składnikiem w bloku wschodnim, że Związek (ZSRS – dop. red.) nie udzielił nam technologii ani zezwolenia na budowę elektrowni atomowej...

- A Żarnowiec?
- No tak, ale dopiero wtedy, gdy władzę przejęło wojsko. Inwestycja zaś miała mówiąc łagodnie pecha. Tymczasem, wedle rozdzielnika, miały już elektrownie Czechosłowacja, Węgry. Litwa. Oparcie energetyki na węglu nie do końca było więc decyzją suwerenną. Od 1989 roku wielokrotnie zmniejszyliśmy emisję dwutlenku węgla i innych szkodliwych substancji do atmosfery.
- W temacie „atomu” nawet

lokalizacji nie ustaliliśmy...
- Za rządów PO i PSL wydano 187 milionów złotych na program budowy elektrowni jądrowej...

- Na promocję chyba...

- ...z których minister skarbu Aleksander Grad, już jako prezes od energetyki jądrowej, pobierał co miesiąc z nieistniejącej elektrowni po 100 tysięcy złotych jako wynagrodzenie. Mimo, że nie określono lokalizacji, ani jej warunków.

- Państwo, w trosce o swoje bezpieczeństwo i suwerenność, dla zapewnienia gospodarczej energii, powinno mieć możliwość wytwarzania z paliw, które posiada. Węgiel drożeje. Politycy konferują nad klimatem w Katowicach. Modne jest hasło „dekarbonizacja”, czyli de facto likwidacja energetyki węglowej. Jest ono pod naszym adresem kierowane, mimo, że emitujemy 10 procent światowej emisji. Daleko nam do Chin, USA, Indii, Rosji...

- Konferencje zorganizowane przez ONZ, jak ta w Katowicach, nie mają sensu, jeśli nie uczestniczą w nich ci wielcy. Oni prowadzą swoją politykę i realizują swoje interesy, nie oglądając się na hasła. Potęgi gospodarcze nie biorą w debatowaniu udziału. Pewnie ze sporą stratą dla tematu.

- Zabrakło Donalda Trumpa, Angeli Merkel, Francois Macrona i Władimira Putina. Gości witali prezydent Andrzej Duda i sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres...

- Prezydent Trump powiedział już latem zeszłego roku, że najpierw wypowiada ramy, a następnie i całe tzw. Porozumienie paryskie. USA wstrzymują wprowadzanie w życie owego porozumienia wraz z jego obciążeniami. Ostatnio Donald Trum dowcipkował, po tym, jak prezydent Francji uległ w obliczu protestów na tle przeciw energetyki, że jego przyjaciel Macron i protestujący doszli w końcu do tego samego wniosku co Trump, ale znacznie później (śmiech).

- Według Trumpa Porozumienie paryskie z 2015 roku jest wadliwe, podnosi ceny energii w tak zwanych odpowiedzialnych krajach, broniąc trucicieli...

- Politycy, jak Trump, są gospodarzami, budującymi swoje gospodarki, niespecjalnie przejmując się pojawiającymi pod ich adresem, a Europa nazbyt ideologicznie podchodzi do tematu.

- Niemcy nie marzną po odejściu od energetyki jądrowej. Czy

dekarbonizacja to utopia?

- To jest taki wytrych, nie powiem, że szantaż. Przecież państwa tak zwanej starej Unii problemy energetyczne rozwiązały wcześniej. W krajach Unii więcej od nas gazów cieplarnianych, owego CO2, emitują Niemcy, którzy mają najbardziej węglową gospodarkę w Europie, po nich Brytyjczycy.

- Oprócz Niemców i Brytyjczyków, także Francuzi i Włosi...

- My emitujemy, ale wielokrotnie mniejsze ilości. Mam nadzieję, że dekarbonizacja, do bodaj 2050 roku, to element gry w polityce gospodarczej. My oczywiście będziemy wprowadzać elektromobilność i stosować źródła zasilania energią pozyskiwaną z gazu i z odnawialnej energii. Bez gwałtownych ruchów z dnia na dzień. Warto przeprowadzić analizy skutków ekologicznych i społecznych porozumień klimatycznych.

- Wspomnieliśmy o dyktacie Moskwy. Nie ma ZSRS, ale Moskwa jest i będzie. Moskwa używa surowców jako narzędzi polityki?

- Jak najbardziej. Tymczasem mówi się o polskiej gospodarce bazującej na węglu, używając węglowego kija.

- Jest Nord Stream, dwie nitki gazociągu po dnie Bałtyku, mijające naturalne kraje tranzytowe...

- Bo Niemcy wspierają w sprawach gospodarczych Rosję, nawet jak ta stosuje energetykę, jako element nacisku politycznego. Spójrzmy na konflikt, ograniczony póki co, na Morzu Azowskim. Nie słyszałem o zerwaniu wszelkich stosunków gospodarczych z Rosją.

- Jesteśmy nazbyt bierni?

- Pani kanclerz Merkel nam obiecała, za pośrednictwem Donalda Tuska, że jeśli będą problemy z gazociągiem w podejściu do portów polskich, to ona rury zakopie głębiej. Tak się nie stało. Za to największe europejskie koncerty podpisały z Gazpromem serię umów na rozbudowę gazociągu Nord Stream II. Jak więc mamy oceniać europejską solidarność energetyczną, która ma się słabo do bezpośrednich interesów Polski.

- Po stronie rosyjskiej nowe nitki gazociągu mają się zaczynać w obwodzie leningradzkim...

- Rozbudowa gazociągu wzbudza emocje, gdyż daje Gazpromowi tranzyt gazu do Unii Europejskiej z pominięciem nas i Ukrainy. Poza tym Rosjanie będą rościli prawo do nadzorowania gazociągu, także nadzoru militarnego, a biegnie on przez wody terytorialne innych państw. Rosja handluje gazem, ale jest też temat utrzymania i ochrony infrastruktury biegnącej

po dnie Bałtyku. Po trzecie rozbudowa Nord Stream umacnia naszych sąsiadów we wpływie na energetykę zachodnioeuropejską.

- Rodzi się pytanie o nasze porty, czyje będą rury, które mają obsługiwać dostawy gazu skroplonego...

- Nasze zachodniopomorskie wybrzeże może paść ofiarą porozumień rosyjsko-niemieckich i ich wspólnych interesów. Na plus zapisujemy zaś podpisanie umowy między Polską a Danią o połączeniu przez Baltic Pipe. Do października 2022 roku ma popłynąć do Polski gaz z Norwegii dzięki Baltic Pipe.

- Połączenie na Morzu Północnym gazociągów z Norwegii do Danii zostanie wpięte do naszego wybrzeża, a nasza strona ma wyłożyć jakiś miliard euro?

- Będzie położona przez Bałtyk rura łącząca Danię z Polską. Także na terenie Polski trzeba będzie wybudować gazociąg i tłocznię gazu. Polska i Dania mogą zabiegać o pomoc Unii w finansowaniu.

- Czy zdążycie odciąć od tego polityczne kupony? Ze sporym rykiem politycznym wiąże się przyszłoroczny wzrost cen prądu. Czas ucieka, a modernizacja ogrzewania oraz innowacyjne metody pozyskiwania ciepła z węgla, podobnie z odnawialnych źródeł, w polu. Minister Krzysztof Tchórzewski zapewnia, że będzie zrekomensowany wzrost ceny energii dla gospodarstw domowych. Odrębny temat to taryfikator dla przedsiębiorstw i ostatnie słowo należy do Urzędu Regulacji Energetyki. Wzrost cen energii elektrycznej odbije się na cenach innych produktów...

- Będzie to dla nas problem, ale ten problem jest pokłosiem decyzji pani Ewy Kopacz, która się zgodziła na normy emisyjne, co podniosło drastycznie opłaty za emisje. Ekipa premiera Morawieckiego nad tym popracowała więc okaże się, ale nie od razu w styczniu, jak się przygotowaliśmy. Kolejne normy emisyjne zaczną obowiązywać od 2019 roku. Cena certyfikatów i cena uprawnień do emisji dwutlenku węgla wzrosną kilkukrotnie i to będzie głównym powodem wzrostu cen.

- Premier Kopacz naobijała gruszek, a wam przychodzi, już nadgnie, pozbierać? Placimy już 25 euro za tonę emisji tego gazu...

- W 2016 roku stawka utrzymywała się w granicach 5 euro! Wzrosty opłat emisyjnych nie będą neutralne dla naszej gospodarki. Energetyka to krwioobieg gospodarki.

Personalalia

✓ Składy Komisji Rady Miasta Sopotu: Komisja Strategii Rozwoju - Grzegorz Wendykowski, Aleksandra Gosk, Natalia Poblócka, Bartosz Łapiński, Jarosław Kempa, Grażyna Czajkowska, Piotr Bagiński; Komisja Rozwoju i Urbanistyki - Grażyna Czajkowska, Jan Karasowski, Natalia Poblócka, Jarosław Kempa, Tomasz Lipiński; Komisja Edukacji - Anna Łukasik, Wiesław Augustyniak, Piotr Bagiński, Jarosław Kempa; Komisja Turystyki i Uzdrowiska - Aleksandra Gosk, Maria Filipkowska-Walczuk, Paweł Petkowski, Lesław Orski, Wojciech Fułek, Zbigniew Duzinkiewicz; Komisja Gospodarki Komunalnej - Tomasz Lipiński, Grzegorz Wendykowski, Piotr Kurdziel, Bartosz Łapiński; Komisja Rozwoju Społecznego - Maria Filipkowska-Walczuk, Natalia Poblócka, Paweł Petkowski, Zbigniew Duzinkiewicz, Wiesław Augustyniak, Jerzy Hall; Komisja Bezpieczeństwa i Dialogu z Mieszkańcami - Marcin Stefański, Grażyna Czajkowska, Paweł Petkowski, Lesław Orski, Maria Filipkowska-Walczuk; Komisja Sportu i Młodzieży - Lesław Orski, Jerzy Hall, Jan Karasowski, Marcin Stefański, Michał Stróżyk; Komisję Kultury - Anna Łukasik, Piotr Bagiński, Tomasz Lipiński, Wojciech Fułek, Jerzy Hall, Zbigniew Duzinkiewicz; Komisja Rewizyjna - Michał Stróżyk, Aleksandra Gosk, Grzegorz Wendykowski, Piotr Kurdziel, Jan Karasowski; Komisja Skarg, Wniosków i Petycji - Piotr Kurdziel, Wojciech Fułek, Bartosz Łapiński, Marcin Stefański, Anna Łukasik.

✓ 33 gdańskie pary małżeńskie obchodzą jubileusz 65, 60, 55 i 50-lecia pożycia małżeńskiego i otrzymały medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Jubilaci: 65 lat - Maria i Henryk Wojcieszowie; 60 lat - Wanda i Henryk Błaszczowski, Teresa i Jan Pielasowie, Teresa i Zygmunt Richertowie, Halina i Marian Zakrzewscy; 55 lat - Stanisław i Jolanta Wlazłowie; 50 lat - Zuzanna i Czesław Audiejusowie, Jolanta i Kazimierz Duszyński, Barbara i Henryk Kopieniakowie, Irena i Tadeusz Kopejciowie, Janina i Józef Królówie, Wanda i Zdzisław Kościukowie, Stanisława i Zbigniew Langowie, Wiesława i Józef Lipsy, Jadwiga i Stanisław Łapiński, Krystyna i Jan Malinowscy, Maria i Ryszard Opalowie, Krystyna i Zdzisław Opaliński, Helena i Mieczysław Peretkowie, Gudrona i Alfons Podjascy, Barbara i Tomasz Przeszlowski, Krystyna i Paweł Radaszewscy, Urszula i Eugeniusz Sadowscy, Teresa i Jerzy Sendowie, Halina i Marian Skoczowie, Łucja i Alfred Skowronkowie, Mirosława i Marian Sławnikowscy, Elżbieta i Adam Standerscy, Maria i Jerzy Sykorowie, Krystyna i Henryk Wierchowscy, Anna i Edward Wisiorowscy, Irena i Wiesław Wojtysiowie, Dobromiła i Stanisław Zieliński, Anna i Józef Żelazkowie

Ksiądz Józef Wrycza, kapelan, patriota, przywódca ideowy konspiracji

Ksiądz ppłk. Józef Wrycza, więzień pruskiej twierdzy w Grudziądzu, kapelan armii gen. Hallera, jeden z założycieli Gryfa Pomorskiego, przywódca ideowy konspiracji na Pomorzu, ps. „Rawycz”, „Delta”, zmarł 4 grudnia 1961 r.

Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Tucholi. Żegnało go za czasów PRL kilkaset osób. Pogrzeb stał się uroczystością patriotyczną, o tyle niewygodną (nie tylko dla ówczesnych władz), że chowano autorytet, zdawałoby się, zapomniany, księdza nie będącego pieszczoskiem żadnej władzy, mającego własne zdanie, ale dbającego o Kościół i o lud. Był jednym z kapłanów niezłomnych. Autentycznym – a nie wydumanym i jakimś promowanym ponad miarę, autorytetem.

Kim był ów kapłan, którego na zapomnienie starali się skazać „władcy” historii za czasów PRL, a po transformacji ustrojowej też wielu nie był w smak? Ba! nie po drodze z nim bywa niektórym do dzisiaj?

Jego postać jest jednym z tych przykładów, w których zasługi jednych przypisywano drugim, a historie – jak to bywa, piszą zwycięzcy. Ale to nie jest wtedy historia. Jenó zbiór legend i zbiorowisko mitów, czy raczej – mitomanii. A jak to z historią bywa – kołem się ona toczy i przychodzi zmagać się z jej kolejną wersją, narzuconą mocą a to cenzury, a to „wykładni”, a bywa, że w sukurs przyjdzie jej aparat przymusu lub pokusa, by na niewygodne fakty spuścić zasłonę lub też koloryzować bohatera, ponad wszelką miarę.

Kim był ksiądz Wrycza? Próbę odpowiedzi dał m.in. w pierwszej naukowej biografii kapłana z Bałtykiem w Pucku Krzysztof Korda. A teraz ad rem!

Jako kapelan 16 Pomorskiej Dywizji Piechoty, dowodzonej przez gen. Józefa Hallera, uczestniczył ks. Wrycza w przejęciu Pomorza. Podczas mszy św. z okazji zaślubin Polski z Bałtykiem w Pucku wygłasza homilię, nazwaną Manifestem Kaszubów. A mówił długo mimo ulew... kwadrans.

- I choć fale germanizmu groźne były i zalaniem ziemiom kaszubskim zagrażały, Kaszuba stał twardy i niewzruszony, jak ona, skała na morzu. Zawładnąć sobą nie dał, ducha polskiego w swej checzy kaszubskiej pielęgnował, pomimo wszelkich wysiłków nauczycieli germanizatorów, a nieraz i księży.

Tem samym ziemie i morze kaszubskie dla Polski zachował – mówił w Pucku ks. Wrycza.

W okresie okupacji niemieckiej ksiądz Wrycza stał

W 1904 r. decyduje się on na wstąpienie do seminarium w Pelplinie, gdzie 23 lutego 1908 r. otrzymuje święcenia kapłańskie.

Jako młody wikary jest skierowany do pracy w parafiach od Żarnowca po Śliwice, od Jastarni po Gruczno. Angażuje się w działalność banków spółdzielczych i czytelników ludowych.

Podczas wojny światowej Wrycza zostaje zmobilizowany do armii niemieckiej jako sanitariusz. Po powro-

się z biskupem chełmińskim i sanacyjnymi władzami państwowymi.

Ta postawa łącząca gorącą polskość z antygermańską, a potem z ekonomiczną rywalizacją z wyznawcami judaizmu i antymasońskimi przekonaniami, ściągała nań w pień wrogość pruską, potem sanacyjną, w czasie II wojny światowej – okupantów niemieckich, a w końcu – komunistycznej jaczajki. Na tyle, że UB, paradoksalnie, wobec księdza kontynuował

i Brześciu nad Bugiem.

Ks. Józef Wrycza udzielał się w życiu społecznym. Z równym zaangażowaniem oddaje się pracy proboszcza w Wielu, co działalności politycznej w obozie endeckim, nie tylko w Stronnictwie Narodowym, ale i w środowisku kombatanów Towarzystwa Powstańców i Wojaków, któremu nie po drodze było z Towarzystwem Strzeleckim. W „O czym każdy narodowiec wiedzieć powinien”, wzorowanym na „Myślach nowoczesnego Polaka” Romana Dmowskiego, ks. Wrycza pisał, iż celem Stronnictwa Narodowego jest wydobycie narodu z nędzy, z zależności od międzynarodowego kapitalizmu.

Wybuchowy charakter ks. Wryczy dał o sobie znać nieraz. Był człowiekiem wesołym, towarzyskim, pełnym optymizmu, ale i władcym, lubiącym być w centrum. Działacze BBWR prześladowali księdza Wryczę. Śledzono go, spisywano kazania. Co więcej, chciano go skompromitować poprzez romans. Nieudanie.

Mimo iż ksiądz był politycznym wrogiem sanacji, po śmierci Józefa Piłsudskiego ks. Wrycza odprawił za niego mszę 21 maja 1935 r.

Początek II wojny światowej, tak tragiczny dla pomorskiego duchowieństwa, dla ks. Wryczy wiązał się z uwięzieniem. Z posterunku żandarmerii w Czersku udało mu się uciec. Uniknął śmierci, ale musiał ukrywać się do końca wojny, korzystając z gościnności kaszubskich gospodarzy. Nagroda za pomoc w jego ujęciu urosła nawet do pół miliona marek. Już w 1939 r. na Pomorzu zaczęła się tkąć sieć konspiracji. Zaczął ją działacz Stronnictwa Narodowego Brunon Richart.

Warto też odnotować opinię ks. Wryczy o Volkslisście z III grupy Eingedeutsche (osoby uważane przez Niemców za częściowo spolonizowane oraz Polacy niemieckiego pochodzenia). Dbął on bowiem przede wszystkim o zachowanie substancji narodowej:

„Naszym celem jest przeżyć tę wojnę, a na to daje większą gwarancję nowa oferta niemiecka. Sam ukrywam się u volksdeutscha, który cieszy się zaufaniem Niemców i jednocześnie walczy przeciw nim” – powiedział w jednej z rozmów z innym kapłanem.

7 lipca 1941 r. ks. Wrycza na dwa lata objął prezesurę Rady Naczelnej Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Jej dowódcy wojskowemu por. Józefowi Dambkowi, wyszkolonemu

przed 1939 r. w dywersji pozarfrontowej, zależało na pozyskaniu kapłana przede wszystkim ze względu na morale. Ludność chętniej udzielała pomocy partyzantom, na czele których stał popularny ksiądz. W trakcie sporów komendantów Dambka (ps. Jur) i por. Józefa Gierszewskiego (ps. Ryś), optującego za połączeniem Gryfa z Armią Krajową Wrycza liczył na załagodzenie konfliktu. Tym razem nie miał racji. Spór zakończył się tragicznie.

Po tzw. wyzwoleniu do 1948 r. ks. Wrycza pozostał na probostwie w Wielu, by zostać potem proboszczem w Tucholi i dziekanem tucholskim. Podlegał jednak stałej inwigilacji funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa.

- Jak to właściwie jest? W czasie okupacji niemieckiej musieliśmy zboże odstawić, a teraz mamy Polskę demokratyczną i też musimy kontyngent odstawić. To nie jest żadna demokracja – mówił w jednym z kazań.

Już jesienią 1945 r. PUBP w Chojnicach zainteresował się jego działalnością konspiracyjną w „Gryfie Pomorskim”. Założono „teczkę” rozpracowania o kryptonimie „Gwiazda”. Kapłan był podejrzany o odbudowę ruchu narodowego. W rozpracowaniu księdza Wryczy brało więc udział już wtedy kilku funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa.

„Ksiądz Wrycza od wielu lat prowadził szkodliwą polityczną działalność. Wystąpienia z ambony ks. Wryczy miały demagogiczny i wybitnie wrogi charakter” – napisano w raporcie.

Ano właśnie. Krytykował śluby cywilne, odmówił odczytania komunikatu Episkopatu Polski w sprawie oskarżonego o szpiegostwo bp. Czesława Kaczmarka i deklaracji po uwięzieniu prymasa Stefana Wyszyńskiego o „potępieniu ośrodków dywersyjnych”. Nie pozwolił bić w dzwony po śmierci Stalina, ale przyznał, że mądlił się za dyktatora, gdy dowiedział się, że ten uczył się w seminarium duchownym.

Oficjalnie w PRL, a i dwie dekady później, niewiele się mówiło o tym kapłanie. Może nie chciano o nim pamiętać? Owe zjawisko było uderzające, niczym absurd próby wygumkowania człowieka z tradycji i z kultury. Mija 57 lat od jego śmierci. Czy był to pierwszy kapłan Wykłęty?

Artur S. Górski



się symbolem naszego, czyli razem – polskiego i kaszubskiego, Pomorza. Jego poglądy oddaje publikacja „O czym każdy narodowiec wiedzieć powinien” z 1939 r.

Jaka była jego droga?

Urodził się w Zblewie w rodzinie piekarza Franciszka Wryczy i Franciszki z domu Trocha, krawcowej, 4 lutego 1884 r. W 1894 r. nazwisko przyszłego księdza pojawia się na liście uczniów Collegium Marianum.

Młody Wrycza był wychowankiem gimnazjum wejherowskiego, jednej z kuźni tutejszych elit, a później klerikiem seminarium pelplińskiego, zaangażowanym w działalność Młodokaszubów i Towarzystwa Naukowego w Toruniu, angażując się też na rzecz ludności cywilnej. Wrycza był wtedy, jak przez całe życie, wrażliwy na krzywdę i biedę ludzką.

Po ukończeniu pelplińskiej szkoły kontynuuje nauki w gimnazjum w Chełmnie. I tam Wrycza znalazł się wśród kilkudziesięciu byłych i obecnych uczniów z Chełmna podejrzanych przez prokuratora o należenie do związku, którego „istnienie, ustrój i cel miały być zachowane w tajemnicy przed władzą rządową”. Ostatecznie Józef nie usłyszał zarzutów.

z frontu zostaje wikarym w Jastarni i w Żarnowcu. Zostaje wybrany do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu.

Gerhard Rossbach, dowódca oddziałów niemieckich, nakazuje go aresztować. Wrycza oskarżony został o próbę oderwania Chełmży od Rzeszy, podżeganie do antypaństwowych zachowań i skazany przez sąd doraźny na śmierć przez rozstrzelanie. Niemcy jednak się nie odważyli, a ksiądz zostaje wypuszczony z twierdzy w Grudziądzu, ale dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego w Wersalu.

W 1921 roku brał udział w zajęciu Pomorza i w uroczystości zaślubin z morzem (wraz z gen. Hallerem), a także walczył na froncie wojny polsko-bolszewickiej (w 63. pp.), by po jej zakończeniu sprawować posługę jako duszpasterz wojskowy na Wołyniu i Brześciu.

W 1924 r. przybył jako nowy proboszcz do Wielu, miejscowości i parafii, z którą miał związać się niemal do końca życia. To właśnie na tych terenach zaczęła się kształtować legenda ks. Wryczy. Wrycza zbudował obraz charyzmatycznego politycznego przywódcy.

Nigdy nie ukrywał, że jest stronnikiem endecji i zwolennikiem tezy o wpływie tzw. Żydokomuny na losy świata. Z czasem Wrycza poróżnił

politykę władz z okresu międzywojennego. A ten nigdy nie zaprzestał swojej patriotycznej i społecznej działalności.

Były w niej intrygujące epizody. I tak na uroczystościach 250. rocznicy wiktoria wiedeńskiej w 1933 kanclerz Austrii Engelbert Dollfuß (Chadecja) przyjął ks. Wryczę z pełnymi honorami jako oficjalnego przedstawiciela Polski. Dlaczego? Otóż zawiadanią delegat Bolesław Wieniawa-Długoszowski nie zgłosił na czas akcesu w uroczystości i nie zarezerwowano mu miejsca. Kompromitację zatuszowano, ale Wrycza popadł w jeszcze większą niełaskę obozu sanacji.

Na kanwie sporu endecków, którym przewodził ksiądz Wrycza, a piłsudczykowski Związkiem Strzeleckim doszło nawet w Wielu do strajku szkolnego. W 1935 r. na rozprawie sądowej prokurator wniosował więc o... poddanie ks. Wryczy badaniom psychiatrycznym, gdyż urzędnik nie mógł zrozumieć, jak można nie uznawać autorytetu Piłsudskiego.

Wcześniej, dwa lata przez zamachem stanu, Wrycza karierę wojskową kończy na własną prośbę (w lutym 1924 r.), po przejściu szlaku bojowego wojny polsko-bolszewickiej oraz po okresie sprawowania funkcji kapelana we Włodzimierzu Wołyńskim

Mikołaj odwiedził Przedszkole Specjalne Nr 77

Na brak atrakcji nie mogli narzekać podopieczni Przedszkola Specjalnego Nr 77 Dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym. 5 grudnia w świąteczny nastrój wprowadził je teatr Gargulec, a z niespodziewaną wizytą przybył sam święty Mikołaj.

5 grudnia w Przedszkolu Specjalnym Nr 77 Dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym wystąpił Teatr Gargulec w składzie Leszek Andrzej Czerwiński i Alicja Lewandowska, którzy zaprezentowali spektakl "Sikorka Agatka".

- Przedstawienie "Sikorka Agatka" jest przedstawieniem typowo zimowym, edukacyjnym - powiedział Leszek Andrzej Czerwiński. -

Uczymy w nim dzieci jak należy opiekować się ptakami zimą i jej dokarmiać.

Po zakończeniu spektaklu dzieci odwiedził jeszcze jeden gość. Do przedszkola przybył brodac w czerwonym stroju czyli święty Mikołaj, który każdemu z podopiecznych przedszkola wręczył upominki.

Tomasz Łunkiewicz



Zbiórka odzieży dla potrzebujących

Samorząd Studencki Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych organizuje zbiórkę odzieży dla potrzebujących.

Czyste czapki, szaliki, rękawiczki oraz inne elementy odzieży można zostawić w przeznaczonym do tego pojemniku przy wejściu na Uczelnię (ul. Brzezi 55, Gdańsk).

Zbiórka trwa do 17 grudnia 2018 r. w godzinach otwarcia Uczelni.

Wszystkie dary zostaną przekazane Dominikanom, którzy rozdadzą je na corocznej Wigilii dla Potrzebujących w Gdańsku.



Świąteczna zbiórka żywności wolontariuszy Stowarzyszenia Mieszkańcy dla Sopotu

Wolontariusze Stowarzyszenia Mieszkańcy dla Sopotu wzięli udział w tradycyjnej zbiórce żywności organizowanej przez Związek Stowarzyszeń Bank Żywności Trójmiasto.

W tym roku w sklepie Lidl w Sopocie przy al. Niepodległości 934-936 mieszkańcy okolicznych osiedli, Kamienny Potok i Brodwin, przekazali ponad 220 kg produktów żywnościowych. Po dokładnym przeliczeniu paczki świąteczne już w przyszłym tygodniu będą rozwożone do potrzebujących mieszkańców Sopotu i osób w kryzysie bezdomności przebywających w pomieszczeniach niemieszkalnych. Wolontariusze MdS cały czas tworzą bazę osób którym dwa razy do roku z okazji świąt składają wizytę.

Krzysztof Iwanow





SZTUKA WSPIERANIA KULTURY

INSPIRUJEMY DO ROZWOJU

Grupa LOTOS – Sponsor Koncertu
„Gintrowski – jednak coś po nas zostanie”.

www.lotos.pl

 **LOTOS**

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiżdżka Niedzielną”, „Rolnikiem i Przemysłowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę wynosi 1 markę 25 tenygoćwarterocznie. W Gdańsku, w ekspedycji i w agencjach, 1 markę, z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 ten. płatnych w Gdańsku od 6-ciołanowego wiersza petytowego. Agentura do przyjm. ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange. Adres „Gazeta Gdańska”, Gdańsk (Danzig), Vorstädtischer Graben 49.

W poniedziałek Mikołaja biskupa.
W wtorek Ambrożego biskupa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dzisiaj wschód słońca 7 11 zachód. 4 33
Dzisiaj dekl. księżycyca 3 34 kulm. 8 46

**Uczmy dzieci nasze
czytać, pisać i modlić
się po polsku!**

Dla czego gazety czytać winniśmy?

Anglicy wzbili się na miesiąc naczelnym między narodami, a przez co? Przez to, że nigdy czasu nie marnują, ani chwili na darmo nie tracą, lecz po pracy biorą się zaraz do czytania, bo u nich ma znaczenie przysłowie, „że żyć — to uczyć się”. Więc Anglicy uczą się wciąż, nie chcą bowiem być zafanami w biegu życia.

Przed stu laty ubolewał pewien uczony francuski Jakób Russo nad upadkiem Polski — nad rozbiorami naszej ukochanej ojczyzny i podał w jednej ze swoich książek kilka życiowych wskazówek potrzebnych do odrodzenia naszego narodu.

„Chciałbym — tak pisał ów francuz — aby polak zaczął się czytać, czytał zaraz wiadomości o swym kraju, aby już w dziesiątym roku życia znał o czystej pamiętli, aby w piętnastym roku miał wiadomości z historii, a w szesnastym roku aby znał ustawy krajowe.

„Niech wie o wszystkich wzniosłych czynach dawnych polaków, niech zna ich wszystkie nazwiska.

Jeżeli nam nie chcecie wierzyć, to wierzcie temu słynnemu francuzowi, który nam taką życiową radę daje. Wiedział on dobrze, że nam braknie głębokiego patriotyzmu, żeśmy polakami z nazwiska, z gadatliwości bezrozumnej, ale nie z pożytecznych czynów

dla swego narodu. Starajmy się nasze błędy naprawić, rozszerzajmy oświatę pomiędzy naszym ludem, agitujmy za „Gazetą Gdańską”, ażeby była w każdym domu polskim na Kaszubach, a może będzie u nas mniej ciemnoty.

„Gazeta Gdańska” kosztuje na I kwartał 1910 r. 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,50 mk.

Niemcy potrafią się bronić!

W Galicji jest pono 100 tysięcy Niemców na 7 i pół miliona ludności. Tak dowodzą przynajmniej niemieckie gazety. Na 75 mieszkańców przypadłby zatem przy takim obrachunku 1 Niemiec. Zamieszkują oni 225 gmin. Oto ci panowie Niemcy galicyjscy domagają się w tym nawskroś polskim i rusińskim szmacie ziemi własnych praw politycznych i własnych posłów do sejmiku galicyjskiego. Poruszają niebo i ziemię, ażeby swego dopiąć, i niema może w całej Austrii Niemca, posiadającego jaki taki wpływ na sprawy polityczne, do którego by się nie zwrócili o protekcję.

Przedewszystkiem wybrali deputację, która się udała do namiestnika galicyjskiego oraz marszałka galicyjskiego, w dalszym ciągu zamierza się zwrócić do austriackiego prezesa ministrów, ministra spraw wewnętrznych, oraz do ministrów dla Galicji i dla krajów niemieckich. Oprócz tego przygotowują Niemcy galicyjscy masową petycję do sejmiku galicyjskiego, zarazem prośbę o wstawienie do wszystkich niemieckich posłów w Austrii. Można by powiedzieć, że po całym świecie chcą rozkrzyczeć, jaka im się krzywdą dzieje, i zniewolić polskie władze galicyjskie do ustępstw dla Niemczyzny.

W całej tej niemieckiej agitacji nie ma szerości, i naszym zdaniem władze galicyjskie Niemcom w Galicji ustępstw robić nie powinny. Niemcy krzywdy w Galicji nie mają, a jeżeli krzywdą, że ich polacy ze skóry niemieckiej obdzierają, to jeno przez obłudę. To niedawno jakiś Niemiec galicyjski podnosił wrzask, że księża w Galicji szczerzą dzieci niemieckie. Tymczasem ks. arcybiskup lwowski urzędowym piśmem udowodnił, że władza kościelna wprost w ojcowski sposób dba o to, ażeby Niemcy Galicji mogli pielegnować język ojczysty. Mają bowiem nie tylko nabożeństwa niemieckie, ale nawet własnych księży, których kościelna władza nawet z dalekich stron sprowadza, o ile ich brak na miejscu. Niemcom zależało i zależy jednak na tem, ażeby Niemczyć całe gminy i całe parafie w Galicji, w których mieszkają. Tam gdzie kilku Niemców osiedzi, tam czują się zaraz panami, i chcieliby poniemczyć Polaków, tam żyjących. Jeżeli zatem wytaczają na władze kościelne skargi że niby ich Niemczy, to jeno z tej racji, że nie pozwala im Niemczyć polskich owieczek. Gdybyśmy Polacy pod „błogosławionymi” rządami Pruskimi mieli tak dobrze, jak mają Niemcy w Galicji, tobyśmy Bogu dziękowali.

Rządów się jednak Niemcom w Galicji zachciewa i ztąd ich lamenty na rzekome tyranstwo Polaków w Galicji. Im się zdaje, że w Austrii nadchodzi powoli czas, ażeby narodem słowiańskim narzucać kulturę niemiecką. Obecny cesarz austriacki stary, długo nie pożyje, więc można rozpoczynać ze słowianami rasową walkę, ażeby następcę tronu Franciszka Ferdynanda zawczasu przerabiać na niemieckie ko-

pyto, ażeby zrobić go dla Słowian nieprzyjaznym i odbierać im swobody, jakie obecnie w kraju austriackim posiadają. Niemcy pragnęliby w kraju galicyjskim rządzić. Obecnie żądają swoich posłów, a gdyby im takowych przyznano, to później domagać się będą własnych gimnazjów, a może nawet uniwersytetu, ażeby wcielić się w swą niemiecką kulturę, i Polaków na dobre Niemczyć, ażeby później powiedzieć, że polskie rządy w Galicji są niepotrzebne.

Niemcy powiadają, że sprawiedliwość wymaga, ażeby Niemcy w Galicji mieli równe prawa z Polakami. Jako? To czemu niedawno temu w niemieckich prowincjach austriackich, jak w Dolnej i Górnej Austrii, Salzburgu i tak zwanej Przedarulanii zakazano tamtejszym słowiańskim narodowościom a przedewszystkiem Czechom zakładać własne szkoły, czemu zakazano tam dzieci słowiańskie uczyć przez słowiańskich nauczycieli? Niemcy w Galicji mają własne szkoły, własnych nauczycieli, a jeszcze im źle, a słowiańskie narodowości w ich własnych niemieckich krajach to prześludują. Co tobie niemiło, nie czyni drugiemu.

Niemcy w Austrii dobrze wiedzą, że źle czynią, ale to już raz taka niemiecka natura, że postępują, jak ten jeź w bajce. U siebie tępią obce narody, dowodząc, że to ich grunt, na którym mogą robić co im się podoba. A gdy się znajdują na obcym gruncie, to mówią, że to także ich grunt i że tam mają prawo przemocą swoją kulturę niemiecką szerzyć.

Polacy w Galicji powinni z nimi postąpić tak samo, jak oni postąpili ze słowiańskimi narodowościami w własnych krajach: jak ty mnie, tak ja tobie. Powinni im powiedzieć, że powinna

Tajemnice dworu sułtańskiego.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Czy jesteś w tem więzieniu, za cna córko mądrego Almazora, wybrana Sadego?

— Kto idzie... kto jesteś? — dał się słyszeć drżący głos i Rezia podniosła się z posłania i zbliżyła się do obu mężczyzn, którzy tak niespodzianie się jej ukazali.

Zdawało się jej, że marzyła! Radość jej była tak wielka, gdy usłyszała słowa Hassana, że zapomniała zupełnie o jaszczaku, który zawsze w nocy zwykła była zdejmować z twarzy.

— Przechodzimy w imieniu Sadego, by cię uwolnić, piękna Rezia! — odpowiedział Hassan. — Jestem Hassan-Bej, przyjaciel i towarzysz Sadego!

— Dla czego sam Sadi nie przychodzi? — spytała Rezia — dla czego ciebie przysłał? Czy o mnie zapomniał?

— Nigdy! Musiał wyjechać na odległe pole bitwy, ty jednak nie powinnaś dłużej cierpieć niewinnie — rzekł Hassan, gdy Rezia zobaczyła dopiero teraz księcia, który stał jak oczarowany widokiem pięknej kobiety.

— Nigdy jeszcze nie widział podobnej piękności! Nieruchomie patrzył w jej łzami błyszczące oczy i nie mógł wymówić ani słowa.

— O tak! uwolnij mnie, zacy beju! — rzekła Rezia upojona radością, — uwolnij mnie z tego więzienia, chcę udać się za moim Sadim, choćbym miała jechać na koniec świata!

Teraz spostrzegła wpatrującego się w nią młodziana, i przypomniała sobie, że ma twarz niezakrytą. Zarumieniła się aż po oczy i szybko zarzuciła zasłonę.

— Chodź prędko! — rzekł stłumionym głosem Hassan — godzina uwolnienia nakoniec wybiła!

— Więc ty jesteś Rezia, córka Almazora — rzekł teraz książę. — Godzina, w której cię ujrzałem należy do najszczęśliwszych w moim życiu!

— Chodź prędko! — nalegał Hassan.

— Podaj mi twą białą rękę, ty najpiękniejsza ze wszystkich kobiet — prosił Jussuff. Pozwól mi doznać rozkozy, wyprowadzenia cię na wolność z tego przybytku śmierci!

Rezia podała rękę księciu. Hassan szedł, niosąc latarnię, naprzód z celi.

Wtem, kiedy właśnie weszli na korytarz, wystąpił nagle naprzeciw nim otoczony kilkoma derwiszami, Mansur-Effendi.

— Co się tu dzieje? — zapytał stłumionym głosem, następnie zwrócił się do swoich — zamknijcie drzwi! Tu spełniono przestępstwo!

— Na bok! Miejsce dla tej uwzięonej i dla mnie! — ośmielił się zawołać książę Jussuff.

— Kto odważa się takiej mowy używać w ruinie Kadrysów? — rozległ się piorunujący głos szeik-ul-Islama.

— Ja! Czy czy nie znasz mnie? To wiem, jestem Jussuff Izzedin, syn najpotężniejszego władcy wszystkich wiernych!

— A gdybyś był nawet i samym władcą! — zawołał Mansur-Effendi. — Tu żadna pomoc, żadne nazwisko nie ma żadnego znaczenia!... Zamknijcie drzwi, trzeba sprawdzić, kto są owi, którzy poważyli się wejść do tych przestrzemi i w ten sposób sami się skazali na uwiezienie!

ROZDZIAŁ XI.

Książęta.

Z rozkazu sułtana Abdul-Azisa w życiu obydwóch książąt, Murada i Abdul-Hamida zaszła wielka zmiana. Dotąd byli ściśle pilnowani w przeznaczonym im na miejsce pobytu pałacu... teraz każdy z nich mógł mieć swój własny pałac.

Książę Murad pomimo tego prowadził bardzo odosobnione życie. Matka jego czerkieska rodem, przyjęła wiarę chrześcijańską*) i nawet Murad chętnie byłby dawniej przyjął naukę chrześcijańską, gdyby widoki na tron nie stały mu na przeszkodzie.

*) Według rozporządzenia sułtana Mahometa II, sułtan miał zawsze być synem chrześcijański.

Książę Murad marzył przez całe życie, by mógł zaślubić jaką zachodnią księżniczkę i żyć na sposób książąt europejskich, jednak z powodu ustanowionego przez Islam porządku dziedziczenia tronu, spełnienie tego życzenia było niemożliwe. Zdecydował się tedy, wziąć sobie trzy żony, ale i to tylko dla tego, ponieważ pierwsza z nich była bezdzietną. Ona sama wybrała mu dwie drugie, z których jedna była matką księcia Saladyna.

Z pomiędzy dzieci sułtana Abdul-Medżyda, któremu brat Abdul-Azis przysiągł na śmiertelnym łożu, że będzie oszczędzać jego synów, książę Murad był najstarszy i dlatego na przypadek śmierci sułtana Abdul-Azisa następcą tronu. Następujący po nim książę Abdul-Hamid był przybranym bratem Murada, którego matka wcześniej w haremie umarła i ta dama, która była niezmiernie bogata, uważaną była za matkę Hamida.

Książę, dopóki żył jego ojciec sułtan przepędził młodość swoją, do dwudziestego roku życia, bardzo wesoło, naprzód, między niewolnikami i sługami, a później między piękniemi niewolnicami.

Do nauki niewiele zostawało czasu. Książęta Murad i Hamid uczyli się czytać i pisać po turecku i arabsku i kiedy sułtan Abdul-Azis zabrał ich ze sobą w r. 1867 na wystawę paryską, dla ubezpieczenia się od spisków, uczyli się jeszcze trochę po francuzku. C. d. n.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

ZAKŁAD aparatów kościelnych

Drukarni i Księgarni św. Wojciecha

w Poznaniu, św. Marcin 69

ma na składzie i poleca

wszelkie przedmioty kościelne
po przystępnych cenach.

Monstrancje, Kielichy

puszki do komunikantów, pacyfikaly, pateny do chorych, żelaza do wypiekania opłatków, wykrawacze do hostyi i komunikantów, ampulki do mszy św., lawaterze etc. etc. — Świeczniki (pajaki) od najmniejszych do największych, do świec, gazu i światła elektrycznego, lichtarze i krzyże na ołtarze, zachęszki, latarki i krzyże do procesyi, dzwonki harmonijne i do zakrytych, lampy wieczne etc. etc. mosiężne (cuivre poli) werniksowane, posrebrzane i złoczone.

Figury Świętych Pańskich — Stacye drogi krzyżowej — Żłóbki

od najmniejszych do największych z gipsu, masy (Carton romain), terra-cotty, (na powietrze) drzewa, żelaza, cynku, brązu, galwanoplastyczne i marmuru karraryjskiego.

BOŻE MĘKI

Filary pod figury świętych z sztucznego kamienia (na powietrze).

Wizerunki Chrystusa (pasye) na krzyże omentarne i przydrożne z cynku, niklowane, pozłacane i galwanicznie brązowane.

Ołtarzyki do noszenia. — **Laski marszałkowskie** starannie wykonane. Nowość: **Kwiaty metalowe** w najróżniejszych cenach.

Wszelkie przedmioty dewocyjne: książki do nabożeństwa, różańce, szkaplerze, medaliki, obrazki kolendowe, żałobne i do pierwszej Komunii św., obrazy bez i w ramach od najskromniejszych do najbogatszych, lampki przed obrazami M. B. Czesłochowskiej etc. etc.

Na wszelkie inne przedmioty tu nie wymienione, przesyłamy na żądanie specjalne cenniki, albumy i kosztorysy bezpłatnie.



UCZNIA

porządnych rodziców do stolarstwa poszukuje

Müller w Kiełnie Pr. Z
mistrz stolarski.

Baczność!

50000 par trzewików

4 pary trzewików tylko mar. 8.

Wskutek zawieszenia spłat ze strony kilku większych fabryk zostało upoważniony do sprzedaży znacznego zapasu trzewików daleko poniżej ceny wykonania. Sprzedaję zatem każdemu 2 pary męskich i 2 pary damskich sznurowanych trzewików, skóra brunatna lub czarna, kałozowanych, z gęsto gwóźdźkami podbitą podeszwą, wykwintny, najnowszy fason, objętość podług numeru. Wszystkie 4 pary kosztują tylko 8 marek.

Wysyłka za zaliczką.

B. Bergera wysyłka trzewików Oświęcim, nad pruską granicą num. — Wymiana dozwolona lub pieniądże z powrot.

Wyjechałem.

Dr. Szpitter,
Gdańsk.

Poszukuje się 30 po-

czek, kucharek, piastunek, dziewcząt na wieś, gospodyń, mamek, kelnerek, jako też parobków, posługaczy i uczni za wysoką płacą zaraz i w części na 1 stycznia 1910. Koszta i podróz wolna. Pni Stephan Lübben N.-L. (Sprcewald), Baumgasse 4, stręczarka miejsce.

Prawo podatkowe

w Prusach. Podręcznik dla ludu polskiego z wzorami reklamacyi, podany w polskim i niemieckim języku. Cena 50 fen., przesyłka 55 fen. Rozsyła

Administroya „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku.

Prośba.

Wszystkich Rodaków prosimy usilnie o jałmużnę dla naszych 2 domów misyjnych w Kochawinie i w Wadowicach.

O potrzebie misyonarzy polskich każdy jest przekonany, kto wie, że lud nasz na obczyźnie tysiącami ginie dla wiary i narodowości.

„Błogosławiąc z całego serca pracy i zamiarem zgromadzenia XX. Pallottynów, polecam je względem wszystkich wiernych”. (Wyjątek z listu polecającego X. Areyb. Bilezewskiego.)

Wszystkie datki proszę wysłać pod adresem X. Majewski Superyor, Wadowice Kopiec Galicya.

Jeszcze

36 000 marek

potrzebne mi są do pobudowania kościoła różańcowego w Rytlu.

Kto kocha Maryę,

niech się nad nami zmiłuje!!!

Ks. Kowalkowski,
Rittel, Kr. Konitz, Wpr.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów Słowackiego wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie. Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nim nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Bank Ludowy w Kartuzach

przyjmuje depozyta i udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

Dniami kasowymi są **środy i soboty.**

Zarząd

Ks. Losiński, Bączkowski, Labudda.

Dla dorosłych wygodnie w kieszeń.

„Książka do nabożeństwa

„**Wianek**”

ku czci Najświętszej Maryi Panny (małe wydanie.)

Format 10 1/2 x 7 cm. Stron 656.

Ceny: W skórze z białym brzegiem 1.25 mk.

„ z złotym 1.60 „

„ z okuciem 2.00 „

„ i zamkiem 2.00 „

W miękkiej skórze ze złotym brzegiem 1.90 „

W miękkiej skórze ze złotym brzegiem i zamkiem 2.25 „

W prześlicznej szagrynowej cienkiej skórze ze złotym brzegiem 1.60 „

Na koszta przesyłki dołączać należy 20 fen.

Nabywać można w księgarni „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku.

Bank Kaszubski

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w **Wejherowie** (Neustadt Wpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyta

placąc od takowych:

4 0/0 bez wypowiedzenia

4 1/4 0/0 za 1/4 rocznem wypowiedzeniem.

4 1/2 0/0 za 1/2 rocznem wypowiedzeniem.

Lokal kasowy otwarty jest w poniedziałki i środy, soboty i dni jarmarków od 9—1-szej po południu.

Zarząd

A. Chmolewski, Makym. Nickel, Stobbe.

Książka kalwaryjska

pod tytułem

droga do Nieba, czyli rozpamiętywanie Męki P. Jezusowej

i innych tajemnic śś. w pobożnej pielgrzymce po Kalwaryi przy

mieście Wejherowie z przydatkiem niektórych pieśni i modlitw

pobożnych. Stron 456.

W skórze ze złotym brzegiem 2.50 mar., z przesyłką 2.80 marek,

do nabycia w księgarni „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku (Danzig).

Pieniądże można także dla wygody nadesłać w markach

listowych.

Bank Ludowy

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

w **Kościerzynie** (Berent) ul. Gdańska,

udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami i przyjmuje oszczędności (depozyta)

placąc

4 i 4 1/2 procent

według spowiedzenia.

Godziny biurowe od 10—12 przed poł. i od

4—5 po poł., w niedziele i święta od 12—1.

ZARZĄD.

Krecki, Czarnowski, L. Liski.

A. Chmielecki, Starogard.

Ulica Fryderykowska 46. Telefon No. Kofia, Centryfuga, maszyny do masła.

Wielki dobrze i bogato zaopatrzony skład żelaza sztabowego, stali, mosiądzu, towarów krótkich, magazyn kuchennych i domowych sprzętów.

Fazy, rewolwery, teszyngi, pletolety i wszelkie amunicje.

Szyny kolejowe, podegi (trągry) słupy, blachy cynowe, białe, żelazne i mosiężne, cement najlepszy, pape na dachy w rozmaitych cenach, smołę prawdziwą angielską bez wody, cegły i mąkę szamotową, gips, trzebie i okna żelazne. Druty, siatki zielone i niebieskie w okna i do płotów. Wszelkie narzędzia i okucia dla siodlarzy i kowali. Okucia rozmaite dla budowni i mebli, równocześnie narzędzia wszelkie dla rzemieślników.

Specjalnie dla stolarzy, cieśli i garncarzy.

Wszystkie maszyny rolnicze

np. maszyny siewkowe, młockarnie, maneże, siewniki, sikacze i plugi jak w naj

większym wyborze i w stylach rozm. — Wyłączna sprzedaż parowników Reform

Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H.

w **Sopocie**, Nordstrasse wila „**Quo vadis**”

Otwarty: we wszystkie dni powszednie od

godziny 9—12 przed południem.

Przyjmuje depozyta i udziela pożyczek

pod najkorzystniejszymi warunkami.

Zarząd:

F. Tempki, L. Schulz, J. Szczępański.

„GRYF”

pismo dla spraw kaszubskich.

„GRYF” jest miesięcznikiem poświęconym całokształtowi

kwestyi kaszubskiej.

„GRYF” ma dział ludoznawczy kaszubski i przynosi teksty

ludowych bajek i podań w narzeczu kaszubskim.

„GRYF” jest organem ruchu młodokaszubskiego.

Warunki prenumeraty:

kwartalnie 1.65 mr. z przesyłką pod opaską wprost od

administracyi: Kościerzyna (Berent Westpr.) — na wszystkich

pościach rzeszy niemieckiej 1.50 mr., — z odnośnieniem

w dom 1.62 mr.

Adres redakcyi:

„Gryf” Kościerzyna (Berent Westpr.)

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Jopeng. 48, 1 p. w Gdańsku Jopeng. 48, 1 p.

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyta,

placąc od takowych

4 i 4 1/2 procent

według ugody i spowiedzenia.

Otwarty: we wszystkie dni powszednie od

godziny 10—1-szej w południe.

Dr. Kubacz, M. Janicki, Fr. Ornaas.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.

Darmo

dostanie każdy srebrny, kieszen-
kowy zegarek remontoarowy, kto
maszynę do szyja Singera zwaną
Langschiff za 55 mar., Schwing-
Schiff 75 mar. lub central Bobbin
za 100 marek kupi i gotówką
zapłaci, przy 8 dniach próby i 3-
letniej gwarancyi. U agentów
trzeba za to same maszyny pla-
cić 90, 125 i 145 m. Usługa rzet.

Jezierski,
— DANZIG, Töpfergasse 25. —

Koperty

poleca
Gazeta Gdańska.

Dla abonentów „Gazety Gdańskiej”

zamiast 7 mk. tylko 2,50 mk.

Bez maski.

Notatki do dziejów i historia ostatnich 98 lat rze-
czypospolitej polskiej.

Blisko 500 stron druku, wielkie octavo, zawie-
rające bardzo dobrze opracowaną historię Polski.

Zamówienia, które się odwrotnie żalawia, przyjmują

Księgarnia „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku.

Specjalny zakład leczniczy

dla

chorych na serce i nerwy

Gdańsk, Dominikswall 1.

Prospekta franko. — Prospekta franko.

Elementarze

poleca

Ekspedycya „Gazety Gdańskiej”.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Polskie Pejzaże w Dworcu Sierakowskich

Od lat przygotowywana w rocznicę odzyskania niepodległości wystawa, mająca miejsce w sopockim Dworcu Sierakowskich, w tym roku ma nieco inną formułę. Roswita Stern, kuratorka, malarka, niestrudzona sopocka działaczka społeczna, do tej pory prezentację poświęcała artystom którzy ostatnio odchodzili. W tym roku dołączyła również prace żyjących malarzy, mieszkańców miasta lub w jakiś sposób czujących się z nim związanych. „Polskie Pejzaże” to pokaz normalny, taki jakie lubimy. Chcąc nieco odetchnąć, poczuć się lepiej, zaczerpnąć piękna i wznioślejszych przeżyć, polecam tę ekspozycję. Nasza świadomość nie zostanie katowana pytaniem, co autor miał na myśli?



Roswita Stern

Wystawa ma charakter patriotyczny, została zorganizowana w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, wernisaż uświetnił krótki koncert fortepianowy Beaty Kieras, nadając wiszącym dookoła dziełom uroczystą oprawę. Publiczność dopisała, aż trudno było swobodnie poruszać się między salami.

Pani Roswita według swojego wyobrażenia i smaku tym razem przedstawiła 30 artystów i prawie 40 obrazów, które w wielu przypadkach stanowiły dość swobodną, ale rozpoznawalną interpretację polskiego pejzażu. Mam wrażenie, że ekspozycja zasługuje na ponowne jej odwiedzenie, ponieważ w tłoku niektóre prace mogły umknąć.

Zapewne wszystkie nazwiska zasługują na zauważenie, ale są takie, które wyraźnie zapamiętałem, między innymi przepiękny pejzaż polskiego liściastego lasu z majaczącym w dali jeziorem Wojciecha Góreckiego, artysty nie udającego, że sztuka malarska jest czym innym niż to co widzimy. To filozofia przez innych artystów słabo akceptowalna, ale jego widoki polskiego pej-

zażu cieszą się dużym uznaniem. Dosłowność artysty często wykracza poza ramy realistycznego widzenia, dodaje swoją indywidualność i wtedy czujemy pełnię jego talentu. Wojciech Górecki w swej pejzażowej profesji w rozumieniu starej szkoły Stanisławskiego jest malarzem docenianym na całym świecie. Otrzymał honorowe wyróżnienie przyznawane przez The Art Renewal Center w Stanach Zjednoczonych, organizację nagradzającą za przywracanie wysokich standardów sztuki malarskiej. Swoją wielki kunszt potwierdza również w kraju, olbrzymim gronem wielbicieli tradycyjnego pejzażu. Wydaje się, że siłę czerpie właśnie dzięki, dziś może trochę archaicznemu szkole krakowskiego malarstwa pejzażowego początku XX wieku, ale to klasyka, która mimo wszystko zachowuje jeszcze pewną świeżość w rozumieniu historii gatunku.

Inny podobny obraz, lecz namalowany już w zupełnie innej estetyce, z mocnym, indywidualnym kodem przekazu, to praca Wilgi Badowskiej „Las”, ale to siła tej wystawy, jeden temat, a tyle spojrzeń,

technik, formalnych rozwiązań. Dużą siłą oddziaływania mają również dwa postmodernistyczne pejzaże, znakomitości wybrzeżowej sztuki, nieżyjącego od 2002 roku, sopocianina Mieczysława Baryłko oraz prof. Czesława Tumielewicza. Przypominam sobie jeden z ostatnich moich wywiadów z profesorem, w którym rozmawialiśmy o amerykańskich studiach artysty, ryzyku i odwadze w podejmowaniu wyborów malarskich. Od tamtej pory pejzaże profesora często zblizają się do gogenowskiej granicy intensywności nasycenia barw i stają się trudnym przeciwnikiem dla obrazów wiszących obok. W wypadku tej wystawy obok wisi obraz „Fantastyczny Gdańsk” - Mieczysława Baryłko w swej sile bardzo podobny, a więc oba się świetnie uzupełniają, ale czy przekraczają granicę maniery?

Jeszcze na zakończenie jedna refleksja, na wystawie zobaczymy dużą różnorodność polskich krajobrazów, ale zabrakło mi, może poza obrazem Barbary Stępniewskiej-Patzer, czysto polskiego mazowieckiego pejzażu, pól opiewanych w mazurkach



Wojciech Górecki

chopinowskich, czy malowanych przez mistrzów tego gatunku Alojzego Balcerzaka i Janusza Lewandowskiego, ale to mimo wszystko bardzo dobry przegląd, mądry, a zarazem pozytywny i piękny. Wymienię jeszcze może parę nazwisk, które utkwiły

mi specjalnie w pamięci, ale myślę, że po drugiej wizycie mógłbym wymienić je wszystkie a więc: Krystyna Górska, Agnieszka Pawłowska, Henryk Mądrowski, Piotr Wiatrak, Zofia Sumczyńska z cudowną atmosferą polskiego klimatu, Monika Sobczak-

-Konca, Stefan Stankiewicz czy Józefa Wnukowa.

Gorąco zachęcam do odwiedzenia Dworcu Sierakowskich w Sopocie.

Stanisław Seyfried



Barbara Stępniewska-Patzer

Energia za grosze? Poproszę!

Wraz z nadejściem jesieni uświadamiamy sobie, że wielkimi krokami zbliża się koniec roku. Dla wielu z nas jest to czas niezwykle intensywny. Cieszymy się na myśl o spotkaniach z bliskimi w okresie świątecznym i nie możemy się ich doczekać. Nie zapominamy jednak, że czekają nas jesienno-zimowe wydatki. Czasem niestety wiążą się one z wykorzystaniem oszczędności co do grosza...

Każdy grosz się liczy

Stan naszych finansów w okresie jesienno-zimowym może skłaniać do postanowienia, że zaczniemy oszczędzać.

W tym trudnym okresie każdy grosz się liczy... Jest to zatem dobry moment na zadbanie o domowy budżet.

Każdy ma swoje sposoby na oszczędzanie. Niektórzy z nas, gdy pogoda temu sprzyja, poruszają się pieszo lub rowerem, aby zmniejszyć wydatki na transport komunikacją miejską lub na paliwo. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że odwiedzając sklepy, powinniśmy mieć ze sobą listę zakupów, żeby wystrzec się nieprzewidzianych wydatków. Część konsumentów korzysta też z programów lojalnościowych oferowanych przez dyskonty i supermarkety, aby otrzymać dodatkowe

rabaty czy promocje. Zazwyczaj wiemy również, gdzie możemy dostać potrzebne nam artykuły za grosze – korzystamy z różnorodnych okazji i sezonowych wyprzedaży.

Jak możemy zadbać o domowy budżet?

Aby kontrolować budżet w swoim gospodarstwie domowym, spora część z nas prowadzi dziennik wydatków. Po jednej stronie zapisujemy przychody wszystkich członków gospodarstwa domowego, a po drugiej – wszystkie wydatki. Najlepiej gdy dzielimy je na wydatki stałe (takie

jak czynsz, raty kredytów, rachunki, opłaty za ubezpieczenia), wydatki zmienne (ale takie, na których wysokość mamy wpływ, np. zakupy), wydatki na rozrywkę oraz kwotę, którą zamierzamy co miesiąc oszczędzać. Aby mieć większą kontrolę nad swoimi wydatkami i nabrać odpowiednich nawyków, możemy zacząć od zbierania paragonów, dzięki czemu przekonamy się, na co dokładnie przeznaczamy pieniądze. Wymaga to jednak sporej samodyscypliny.



Oszczędzanie? Nie takie trudne!

Dbanie o finanse nie musi wiązać się z wyrzeczeniami. Warto korzystać z ofert i produktów, które mogą nam w tym pomóc, aby w ten sposób zaoszczędzić parę groszy. Jest to możliwe na przykład dzięki nowej promocji Energi – „Energia za grosze”, w której przez pierwszy miesiąc 1 kWh prądu kosztuje jedynie 1 grosz! Co ważne – skierowana jest ona zarówno do obecnych, jak i nowych klientów. Oferta opłaca się zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym. Dni są coraz krótsze, więc wcześniej włączamy światło. Nie chcemy także rezygnować z codziennej aktywności. Gdy pogoda nie zachęca do wychodzenia, chętnie spędzamy czas w domu, czytamy książki, oglądamy filmy czy korzystamy z komputera. Ponadto czekają nas przygotowania do świąt, część potraw przygotowujemy nawet kilka tygodni wcześniej. Do wielu czynności, które wykonujemy szczególnie często jesienią i zimą, potrzebne są urządzenia elektryczne takie jak elektryczne kuchenki i piekarniki. Przy porządkach domowych w ruch pójdzie odkurzacz, a wyciągnięte z szafy jesienne i zimowe ubrania dla całej rodziny należy wyprać i wyprasować...

Grosz do grosza – opłaca się oszczędzać!

Dzięki promocji „Energia za grosze” już nie musimy martwić się, że z powyższych powodów zimowy rachunek za prąd przyprawi nas o ból głowy. Przeciętne czteroosobowe gospodarstwo domowe zużywa do 200 kWh energii miesięcznie. Łatwo obliczyć, ile możemy zaoszczędzić podczas korzystania z promocji!

Bardzo często wydaje nam się, że nie opłaca się podejmować wysiłku tylko po to, aby zaoszczędzić kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych. Nic bardziej mylnego. Nawet taką kwotę można wydać w znacznie przyjemniejszy sposób – na przykład oddać się jakiejś rozrywce wspólnie z bliskimi. Zaoszczędzone pieniądze można wydać na wyjście do kina lub na lody. W tym przypadku prawdziwe okazuje się przysłowie: „grosz do grosza...”

Jakie jeszcze korzyści czekają na osoby, które zdecydują się skorzystać z promocji? Sprawdź dodatkowe usługi i pakiety! Wejdź na Energi-ZaGrosze.pl i sprawdź!

Szczyście Polski w losowaniu eliminacji do EURO 2020

W niedzielę, 2 grudnia, odbyło się losowanie grup eliminacyjnych do finałów mistrzostw Europy 2020. Reprezentacja Polski nie może narzekać na wyniki losowania. Biało-czerwoni trafili do grupy G z Austrią, Izraelem, Słowenią, Macedonia, Łotwą.



- Szczyście się do nas uśmiechnęło - ocenił wyniki losowania Roman Józefowicz, piłkarz Lechii w latach 1979-1985, zdobywca Pucharu Polski w 1983 roku. - To jest grupa z której musimy wyjść. Na pewno jest to wyrównana grupa. Nieprzyjemną drużyną jest Macedonia, ale myślę, że sobie poradzimy. Udało się uniknąć najgroźniejszych rywali, a przede wszystkim Niemców. Grupa wydaje się taką jak wcześniej mówiłem z której musimy wyjść. Czasami jednak lepiej nie być faworytem.
Byli piłkarze Arki Gdynia,

Tomasz Korynt i Mieczysław Rajski nie wyobrażają sobie, by w takim układzie, w jakim walczyć będą biało-czerwoni, nie zameldować się na murawach starego kontynentu w walce o mistrzostwo.
Słowenia, Austria, Macedonia, Izrael i Łotwa. Z takimi drużynami będzie musiała się zmierzyć reprezentacja Polski w walce o możliwość walki i puchar w Mistrzostwach Europy 2020. Według byłych zawodników Arki Gdynia, los dla nas był łaskawy, zwłaszcza w okresie budowy nowego zespołu.
- To grupa marzeń według

mnie - nie ukrywa Mieczysław Rajski. - Poza Austria to są drużyny naprawdę w naszym zasięgu, Austria będzie raczej równorzędnym dla nas przeciwnikiem, tak więc wylosowaliśmy dobrze. Nie powinno być problemów z zakwalifikowaniem się do finałowej rozgrywki.
Jak dodał, mniej silny przeciwnicy to też szansa dla odbudowującej się polskiej reprezentacji na przykład na przetestowanie nowych zawodników i scalenie drużyny.
- Możemy się cieszyć i spokojnie przygotowywać do

meczów - stwierdził pyły Arkowicz.

W podobnym tonie wypowiada się też Tomasz Korynt. - Losowanie było udane, dobrze, że nie trafiliśmy na Niemców, Czechów czy Szwedów lub Duńczyków, bo to by zniwelowało jakiś margines błędów porażek z drużynami z niższych szczebli. Ale tak jak mówiłem nie raz, w Europie nie ma już słabeuszy i do każdego meczu nasza drużyna musi podejść skoncentrowana i zmobilizowana - powiedziała legenda gdyńskiego klubu. - W wylosowanym układzie przeciwnicy są jednak do pokonania.

Jak dodał Korynt na zbliżające się eliminacje patrzy z optymizmem.

TŁ, raz

Grupy eliminacji do Euro 2020:

- Grupa A:** Anglia, Czechy, Bułgaria, Czarnogóra, Kosowo.
- Grupa B:** Portugalia, Ukraina, Serbia, Litwa, Luksemburg.
- Grupa C:** Holandia, Niemcy, Irlandia Północna, Estonia, Białoruś.
- Grupa D:** Szwajcaria, Dania, Irlandia, Gruzja, Gibraltar.
- Grupa E:** Chorwacja, Walia, Słowacja, Węgry, Azerbejdżan.
- Grupa F:** Hiszpania, Szwecja, Norwegia, Rumunia, Wyspy Owcze, Malta.
- Grupa G:** Polska, Austria, Izrael, Słowenia, Macedonia, Łotwa.
- Grupa H:** Francja, Islandia, Turcja, Albania, Mołdawia, Andora.
- Grupa I:** Belgia, Rosja, Szkocja, Cypr, Kazachstan, San Marino.
- Grupa J:** Włochy, Bośnia i Hercegowina, Finlandia, Grecja, Armenia, Lichtenstein.

Terminarz "polskiej grupy":

Kolejka 1 - 21 marca 2019

(20:45) Austria - Polska
(20:45) Macedonia - Łotwa
(20:45) Izrael - Słowenia

Kolejka 2 - 24 marca 2019

(18:00) Izrael - Austria
(20:45) Polska - Łotwa
(20:45) Słowenia - Macedonia

Kolejka 3 - 7 czerwca 2019

(20:45) Austria - Słowenia
(20:45) Macedonia - Polska
(20:45) Łotwa - Izrael

Kolejka 4 - 10 czerwca 2019

(20:45) Macedonia - Austria
(20:45) Łotwa - Słowenia
(20:45) Polska - Izrael

Kolejka 5 - 5-6 września 2019

(5 września, 20:45) Izrael - Macedonia
(6 września, 20:45) Austria - Łotwa

(6 września, 20:45) Słowenia - Polska

Kolejka 6 - 9 września 2019

(20:45) Łotwa - Macedonia

(20:45) Polska - Austria

(20:45) Słowenia - Izrael

Kolejka 7 - 10 października 2019

(20:45) Austria - Izrael

(20:45) Macedonia - Słowenia

(20:45) Łotwa - Polska

Kolejka 8 - 13-15 października 2019

(13 października, 20:45) Polska - Macedonia

(13 października, 20:45) Słowenia - Austria

(15 października, 20:45) Izrael - Łotwa

Kolejka 9 - 16 listopada 2019

(18:00) Słowenia - Łotwa

(20:45) Austria - Macedonia

(20:45) Izrael - Polska

Kolejka 10 - 19 listopada 2019

(20:45) Macedonia - Izrael

(20:45) Łotwa - Austria

(20:45) Polska - Słowenia

Oblicza sportu



Ta impreza, ten turniej, te mistrzostwa rodziły się w wielkich bólach. Lata dyskusji, lata różnic zdań. A to mundial kopiujemy, a to nazwy nie pasowały. Kiedy więc - roku Igrzysk w Rzymie (1960) - wreszcie ruszyło, był to Puchar Narodów Europy.

Pal licha! Jak zwał, tak zwał, dobrze że Europa po dziś te ME ciągnie.

Ba, dla kogo dobrze, dla kogo jeszcze lepiej? Na pewno dla Hiszpanów czy Niemców (NRF), a nawet dla Rosjan czy Czechów (wtedy ZSRR i Czechosłowacja), którzy przed laty też po sukcesy sięgali. W przeciwieństwie do nas. Lata oczekiwań na debiut w finałach, trzy takie później zaliczone. Jeden - jak pamiętamy (2012) - na rodzinnej ziemi zresztą. Niestety, też nie do końca wyko-

rzystanej. Jedyne co nam, tu w Gdańsku, się udało to ten piękny stadion do dziś cieszący czy.

Tak, tak, z tego radość. Ale piłkarska Europa wyraźnie nas nie kocha. A może to my miłością jej nie darzymy. Te trzy starty i jakiś ćwierćfinał tylko. Co ciekawe, nawet dwie dekady (1972-1992)

medaliści Igrzysk i dwóch mundiali też sobie nie poradzili. Mistrzostwa kontynentu jak by poza nami. Orły

Górskiego, ludzie Piechniczka, srebrna ekipa Wójcika i - niestety - nie-europejczy. Tomaszewski, Deyna, Lato, Szarmach, Boniek, Smolarek, nawet Brzęczek i... I nic! Faktum jakieś czy co?

Ale poważnie teraz. Bo to i losowania grup eliminacyjnych temu wszak zaprzeczają. Ba, przeciwnie! Już w

losowaniach niebios nam przychylności dają. Jak przed paroma dniami choćby. Przed nami kolejne finały ME, a w eliminacjach grupa z Austrią, Słowenią, Łotwą, Macedonią i Izraelem. Gdzie, z kim tu

przegrać? Albo jak nie wygrać?

Szesnasty już turniej finałowy i - to nowość! - trochę turystyczny będzie. Aż dwanaście aren, aż dwunastu gospodarzy. Tu i tu, tu i tam... No, ale najpierw te eliminacje. Awans i potem ewentualna turystyka. Czy Europa wreszcie się do nas uśmiechnie? Wierzyć trzeba. Wiara cuda czy ni...

Albert Gochniowski

Europa nie dla nas?

Lechia w formie przed hitem z Legią

W niedzielę na Stadionie Energa Lechia podejmie Legię Warszawa. Ten mecz z pewnością można uznać za mecz rundy jesienno-wiosennej. Spotkają się lider z wiceliderem. Podopieczni Piotra Stokowca przystąpią do meczu po wygranych we Wrocławiu ze Śląskiem 2:0 (2:0) w lidze i 3:1 (1:0) z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza w 1/8 Pucharu Polski. Początek meczu z Legią w niedzielę o godz. 18.00.

Lechia we Wrocławiu grała tak jak to często robiła w tym sezonie. Gdańszczanie ciosy zadali w pierwszych 30 minutach. W 15 minucie w zamieszaniu w polu karnym, piłka trafiła pod nogi Michał Nalepa, który strzałem z dystansu umieścił piłkę w siatce. W zdobyciu bramki na 2:0 pomogli... gracze Śląska. Złe podanie do tyłu wykonał Damiana Gąska, piłkę przejął Lukas Haraslin, minął Piotra Celebana i piłka ponownie znalazła się w siatce gospodarzy. W kolejnych minutach podopieczni Piotra Stokowca, tak jak to bywało we wcześniejszych spotkaniach, oddali inicjatywę rywalom. W pierwszej połowie biało-zieloni mogli mówić o szczęściu, bo piłka trzykrotnie po strzałach graczy Śląska trafiała w poprzeczkę. Po zmianie stron wrocławianie zaliczyli

czwarte i piąte trafienie w poprzeczkę, ale nie zdołali zmienić wyniku.

Biało-zieloni po wygranych w lidze pewnie awansowali do ćwierćfinału Pucharu Polski. Podopieczni Piotra Stokowca w 1/8 pokonali na wyjeździe Bruk-Bet Termalicą Nieciecza 3:1 (1:0).

Trener Stokowiec w spotkaniu z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza w pierwszej rundzie następcie wystawił kilku zawodników, którzy rzadziej mają okazję do gry w ekstraklasie. Gospodarze chcieli to wykorzystać i mieli inicjatywę na początku meczu. Termalica zdobyła nawet gola, ale nie został uznany, bo w trakcie akcji piłka opuściła boisko. Drużyna z Niecieczy miała swoje szanse, ale na przerwę z prowadzeniem schodzili gdańszczanie. W 45 minucie ładnym strzałem zza pola

karnego w okienko wynik spotkania otworzył Daniel Łukasik. Od 62 minuty Lechia grała z przewagą jednego zawodnika po tym jak drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną, kartkę zobaczył Piotr Wlazło. W 67 minucie strzałem z około 30 metrów na 2:0 podwyższył Tomasz Makowski. Gospodarze grali w osłabieniu, ale atakowali i zostali za to nagrodzeni. W 75 minucie Patrik Misak główką skierował piłkę do gdańskiej bramki. Gdańszczanie skutecznie rozbijali kolejne ataki rywali, a w 97 minucie Rafał Wolski wykorzystał błąd obrony rywali i ustalił wynik meczu na 3:1.

W niedzielę spotkanie, które śmiało można określić meczem pierwszej części sezonu. Na Stadionie Energa Lechia podejmie Legię. Zmierzą się pierwsza i druga drużyna w

tabeli. Od dłuższego czasu Legia "nie leży" gdańszczanom. Po raz ostatni Lechia wygrała mecz w sezonie 2015/2016. W Gdańsku było 2:0. Kolejnych osiem spotkań to 3 remisy i 5 porażek (bilans bramkowy 4:13). "Wojskowi" z trzech ostatnich wyjazdów wyjeżdżali z kompletem punktów. Przed niedzielnym meczem gdańszczanie mają 5 punktów przewagi nad Legią. W przypadku wygranej mogliby odskoczyć obrońcom tytułu mistrzowskiego na 8 punktów.

Lechia we Wrocławiu wygrała piąty mecz ligowy z rzędu. W ciągu dwóch miesięcy biało-zieloni rozegrali 7 spotkań ligowych z których 6 wygrali, a jeden zremisowali. Po raz ostatni Lechia przegrała 30 września w Płocku.

Tomasz Łunkiewicz

Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk 0:2 (0:2)
Bramki: 0:1 Nalepa (15), 0:2 Haraslin (25)
Śląsk Wrocław: Jakub Wrąbel - Dorde Cotra, Piotr Celeban, Wojciech Golla, Łukasz Broż - Robert Pich, Iğors Tarasovs (89 Mateusz Radecki), Maciej Pałaszewski (72 Farshad Ahmadzadeh), Damian Gąska - Arkadiusz Piech (69 Daniel Szczepan), Marcin Robak.
Lechia Gdańsk: Zlatan Alomerović - Karol Fila (79 Steven Vitoria), Michał Nalepa, Błażej Augustyn, Filip Mladenović - Daniel Łukasik - Rafał Wolski (82 Jakub Arak), Tomasz Makowski, Jarosław Kubicki, Lukas Haraslin (90+1 Konrad Michalak) - Flavio Paixao.

Puchar Polski
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Lechia Gdańsk 1:3 (0:1)

Bramki: 0:1 Łukasik (45), 0:2 Makowski (67), 1:2 Misak (75), 1:3 Wolski (90+7)

Bruk-Bet Termalica Nieciecza: Michał Leżoń - Bartosz Szeliga, Przemysław Szarek, Artem Putiwcew, Rafał Grzelak - Jacek Kielb, Mateusz Kupczak - Florin Purece (67 Vlastimir Jovanović), Piotr Wlazło, Patrik Misak (88 Michał Skóraś) - Roman Gergel (70 Arni Vilhjalmsson).

Lechia Gdańsk: Dusan Kuciak - Joao Nunes, Michał Nalepa, Steven Vitoria, Filip Mladenović - Tomasz Makowski, Daniel Łukasik, Jarosław Kubicki - Karol Fila (73 Flavio Paixao), Jakub Arak (84 Rafał Wolski), Konrad Michalak (60 Lukas Haraslin).

MH Automatyka podtrzyma dobrą passę?

W piątek hokeiści MH Automatyki podejmą w hali Olivia KH Energę Toruń. Gdańszczanie przystąpią do derbów Północy po dwóch wygranych z rzędu - z PGE Orlik Opole 3:1 (0:1, 1:0, 2:0) przed własną publicznością i wyjazdowej Węglokoks Kraj Polonią 4:1 (0:0, 3:0, 1:0). Początek spotkania z torunianami w piątek o godz. 18.30.

Tydzień temu, w piątek 30 listopada, MH Automatyka pokonała w hali Olivia. Mecz lepiej zaczęli goście, którzy objęli prowadzenie w 5 minucie. Gdańszczanom udało się wyrównać w 25 minucie po trafieniu Jakuba Stasiewicza. Kolejne minuty to wyrównana walka. W 49 minucie błąd

popęłnił bramkarz opolan i Josef Vitek wprowadził MH Automatykę na prowadzenie. W 60 minucie Szymon Marzec przejął krążek i umieścił go w pustej bramce Orlika, który wycofał bramkarza.

Drugie z rzędu zwycięstwo hokeiści MH Automatyki odnieśli w Bytomiu wygrywając

z Węglokoks Kraj Polonią 4:1 (0:0, 3:0, 1:0). W spotkaniu z najsłabszą drużyną Polskiej Hokej Ligi, nie licząc Kadry PZHL, gdańszczanie mieli zdecydowaną przewagę. MH Automatyka oddała na bramkę rywala ponad 2 razy więcej strzałów (48 do 20), ale przez długi czas nie było efektów bramkowych. Dopiero po ponad pół godzinie gry gdańszczanie zdołali przełamać opór rywali. W ciągu 59 sekund gdańska drużyna zdobyła bramki. Najpierw trafił Jakub Stasiewicz, a na 2:0 podwyższył Konstantin Tieslukiewicz. W 39 minucie trzecią bramkę dla MH Automatyki zdobył Filip Pesta. Bytomianie zdołali złapać kontakt w 42 minucie gdy

Piątek

MH Automatyka Gdańsk - PGE Orlik Opole 3:1 (0:1, 1:0, 2:0)

Bramki: 0:1 Aleksiej Trandin (5), 1:1 Jakub Stasiewicz (25), 2:1 Josef Vitek (49), 3:1 Szymon Marzec (60, do pustej bramki)

MH Automatyka: Cowley - Cunik, Mały, Steber, Polodna, Danieluk - Lehmann, Tieslukiewicz, Vitek, Rożkow, Smal - Pastryk, Aleksiu, Rompkowski, Stasiewicz, Samusienka - Leśniak, Dolny, Strużyk, Pesta, Marzec.

Niedziela

Węglokoks Kraj Polonia Bytom - MH Automatyka Gdańsk 1:4 (0:0, 0:3, 1:1)

Bramki: 0:1 Jakub Stasiewicz (33), 0:2 Konstantin Tieslukiewicz (34), 0:3 Filip Pesta (39), 1:3 Piotr Bajon (42), 1:4 Mateusz Danieluk (59, do pustej bramki)

Węglokoks Kraj Polonia Bytom: Studziński - Stępień, Stawiskij, Bajon, Kukuszkin, Dybaś - Kamieniecki, Turoń, Anklewicz, Mularczyk, Wąsiński - Bodora, Gajdzik, Filip, Sroka, Krzemień.
MH Automatyka: Cowley - Cunik, Mały, Steber, Polodna, Danieluk - Lehmann, Tieslukiewicz, Vitek, Rożkow, Smal - Pastryk, Aleksiu, Rompkowski, Stasiewicz, Samusienka - Dolny, Strużyk, Pesta, Marzec.

bramkę na 1:3 strzelił Piotr Bajon. Wynik spotkania w 59 minucie ustalił Mateusz Danieluk strzelając gola na pustą bytomską bramkę.

W piątek gdańszczanie w hali Olivia zmierzy się KH

Energę Toruń. To będzie trzecie starcie obu ekip w tym sezonie. W obu górą byli gospodarze. W Gdańsku było 5:2 dla MH Automatyki, a w Toruniu 4:0 dla KH Energi. Torunianie spisują się w lidze

dużo lepiej niż gdańszczanie. W 28 meczach zdobyli 47 punktów i zajmują szóste miejsce w tabeli.

Tomasz Łunkiewicz

Hokeistki Stoczniowca efektywnie zakończyły rundę zasadniczą

W efektywny sposób zakończyły rundę zasadniczą Polskiej Ligi Hokeja Kobiet. Podopieczne trenera Henryka Zabrockiego wygrała w Oświęcimiu z Unią 10:3 (5:1, 0:1, 5:1) i 9:3 (4:1, 2:0, 3:2).

Hokeistki Stoczniowca ostatnie mecze w rundzie zasadniczej rozegrały w Oświęcimiu. Gdańszczanki odniosły dwa efektywne zwycięstwa. W sobotę podopieczne trenera Henryka Zabrockiego wygrały 10:3, a w niedzielę 9:3. W obu spotkaniach wynik otwierała Dominika Korkuz,

w obu spotkaniach strzelając pierwszą bramkę w 2 minucie gry. Gdańszczanki w obu meczach już w pierwszej tercji wypracowały sobie kilka bramek przewagi. W sobotę Stoczniowec wygrał pierwszą tercję 5:1, a w niedzielę 4:1. W niedzielnym spotkaniu podopieczne trenera Zabroc-

kiego aż 3 bramki zdobyły grając w osłabieniu.

Hokeistki Stoczniowca zakończyły rundę zasadniczą na drugim miejscu i fazę play off zaczną od półfinału, który zostanie rozegrany w drugiej połowie stycznia 2019 roku.

Tomasz Łunkiewicz

sobota

UKHK Unia Oświęcim - GKS Stoczniowec Gdańsk 3:10 (1:5, 1:0, 1:5)

Bramki: 0:1 Korkuz (2), 0:2 Kasprzycka (5), 0:3 Tokarska (13), 0:4 Onyshchenko Tetiana (13), 1:4 Strzelecka (20), 1:5 Kasprzycka (20), 2:5 Gawlik (36), 2:6 Kamińska (44), 3:6 Pocheć (45), 3:7 Onyshchenko (46, 5 na 4), 3:8 Kasprzycka (48), 3:9 Onyshchenko (54), 3:10 Onyshchenko (58)

Stoczniowec: Kosińska - Kamińska, Tokarska, Bigos, Kasprzycka, Siejka - Banaś, Korkuz, Podracka, Onyshchenko, Grzelak - Jagnicka

niedziela

UKHK Unia Oświęcim - GKS Stoczniowec Gdańsk 3:9 (1:4, 0:2, 2:3)

Bramki: 0:1 Korkuz (2), 0:2 Onyshchenko 9, 4 na 5), 0:3 Podracka (10), 0:4 Onyshchenko (12), 1:4 Strzelecka (18), 1:5 Siejka (26, 4 na 5), 1:6 Kasprzycka (36), 2:6 Strzelecka (50), 2:7 Onyshchenko (52, 4 na 5), 2:8 Bigos (52, 4 na 5), 3:8 Strzelecka (60), 3:9 Onyshchenko (60)

Stoczniowec: Kosińska - Kamińska, Tokarska, Bigos, Kasprzycka, Siejka - Banaś, Korkuz, Podracka, Onyshchenko, Grzelak - Jagnicka



Partner wydania





Sport szkolny z Energa

Najlepsi lekkoatleci halowych mistrzostw Gdańska

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego był organizatorem Halowych Mistrzostw Gdańskich Szkół Podstawowych w Lekkiej Atletyce.

Zawody, które odbyły się 1 grudnia w hali lekkoatletycznej AWFis Gdańsk cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Wzięło w nich udział około 200 młodych adeptów lekkiej atletyki z dziewiętnastu

gdańskich szkół podstawowych. Młodzi sportowcy rywalizowali w: biegu na 60 metrów, skoku w dal, biegu dziewcząt na 600 metrów i biegu chłopców na 1000 metrów.

Zawody rozegrano w

trzech kategoriach wiekowych, osobno dla dziewcząt i chłopców. Rywalizacja jak co roku była bardzo zacięta i szczególnie w konkurencjach biegowych wywoływała wiele emocji. Nieodłącznym elementem sportowej rywalizacji tradycyjnie już są rodzice, którzy licznie przybyli wraz ze swoimi pociechami, aby aktywnie zagrzewać je do jeszcze większego wysiłku.

Po zakończeniu każdej konkurencji na czołowych zawodników czekały nagrody w postaci medali wręczanych przez zastępcę dyrektora Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego. W sumie wręczono osiemnaście kompletów medali.

źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek



Dziewczeta bieg na 60m 2008 i młodsze		
1. Aleksandra Kopytek	8.62	SP 5
2. Sprenzel Lena	9.02	SP 27
3. Julia Zaleska	9.26	SP 75
2006-2007		
1. Amelia Maciejewska	8.63	SP 1
2. Zofia Koziańska	8.83	SP 89
3. Milena Żołnowska	8.94	SP 81
2005-2004		
1. Patrycja Jabłońska	8.50	SP 27
2. Anastazja Brauer	8.80	SP 89
3. Patrycja Ilkowska-Kulwas	9.07	SP 49
Skok w dal 2008 i młodsze		
1. Julia Zaleska	4.00	SP 75
2. Hanna Pietrzak	3.95	SP 75
3. Natalia Ptak	3.78	SP 8
2006-2007		
1. Milena Żołnowska	4.27	SP 81
2. Aleksandra Woźniak	4.04	SP 80
3. Gosia Kuklińska	3.94	SP 8
2005-2004		
1. Monika Szewczyk	4.41	SP 8
2. Julia Zambrzycka	4.30	SP 80
3. Zosia Rogożyńska	4.29	SP 80
Bieg na 600m 2008 i młodsze		
1. Alicja Trzasko	1.50	SP 81
2. Martyna Zirra	1.51	SP 48
3. Patrycja Bielawska	1.53	SP 75
2006-2007		
1. Emilia Lewańczyk	1.48.1	SP 8
2. Wiktoria Kostecka	1.48.7	SP 47
3. Oliwia Flis	1.49	SP 27
2005-2004		
1. Dominika Janicka	1.40	SP 81
2. Julia Zambrzycka	1.42	SP 80
3. Alicja Jarocka	1.48	SP 19

Chłopcy bieg na 60 m 2008 i młodsze		
1. Mateusz Redłowski	9.46	SP 27
2. Rafał Okrój	9.47	SP 89
3. Hubert Syldek	9.53	SP 8
2006-2007		
1. Julian Woźniak	8.46	SP 80
2. Damian Smal	8.53	SP 81
3. Konrad Zieliński	8.60	SP 89
2004-2005		
1. Jakub Dróżka	7.74	ZSP 1
2. Mateusz Górski	7.82	ZSP 1
3. Artur Ryński	8.00	SP 2
Skok w dal 2008 i młodsze		
1. Redłowski Mateusz	3.94	SP 27
2. Rafał Okrój	3.78	SP 89
3. Filip Mika	3.73	SP 48
2006-2007		
1. Julian Woźniak	4.60	SP 80
2. Jakub Domański	4.50	SP 48
3. Konrad Zieliński	4.48	SP 89
2005-2004		
1. Mateusz Górski	5.15	ZSP 1
2. Przemysław Kinder	5.08	SP 49
3. Grzegorz Charytoniuk	5.03	SP 79
bieg na 1000 m 2008 i młodsze		
1. Adam Laskowski	3.15	SP 27
2. Adam Rogożyński	3.16	SP 80
3. Daniel Walas	3.17	SP 75
2006-2007		
1. Kuba Wiczorkowski	2.58	SP 8
2. Kamil Nowak	2.59	SP 81
3. Borys Jesionowski	3.03	SP 80
2004-2005		
1. Jakub Dróżka	2.50	ZSP 1